

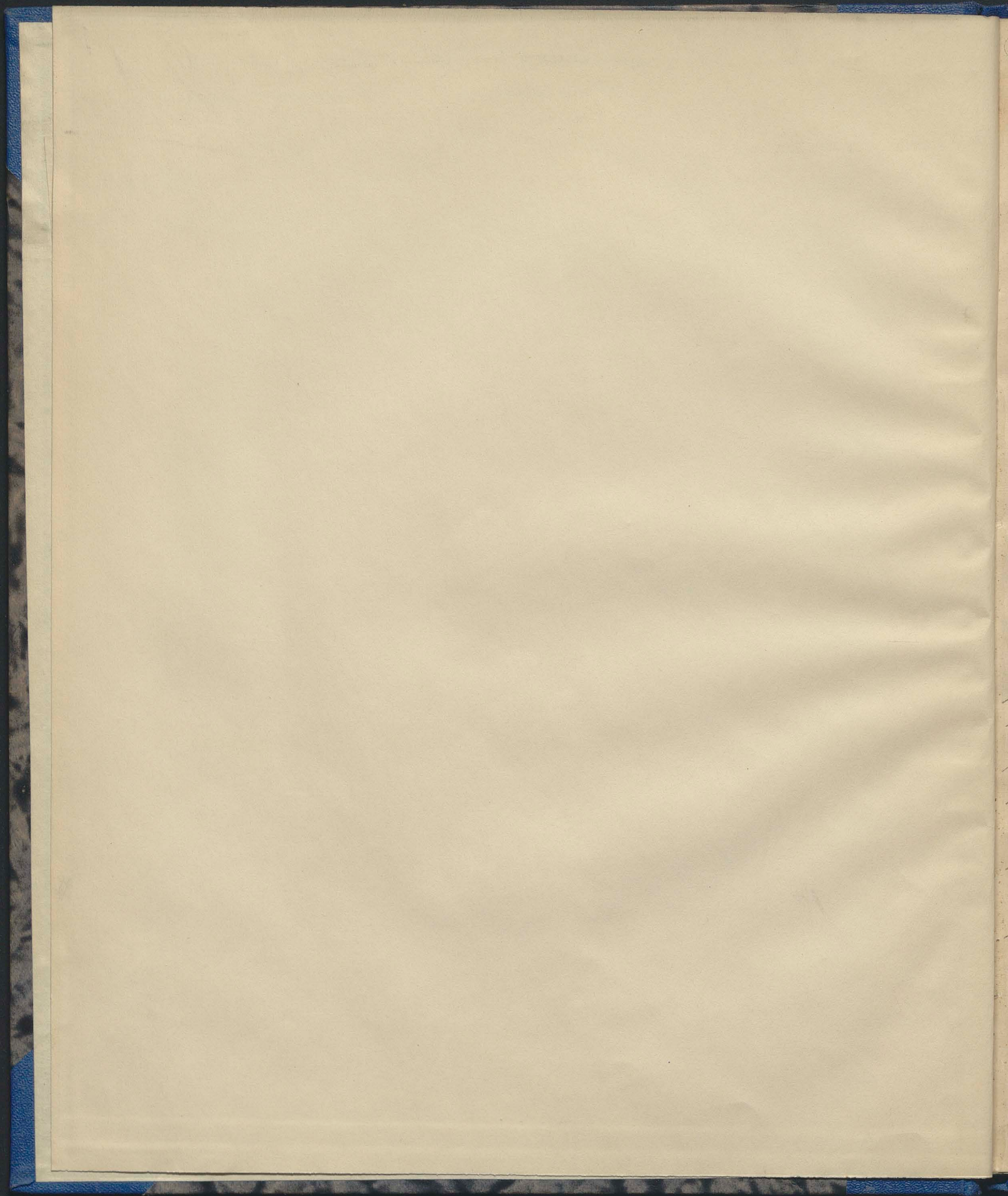
6448

8
II



Pochodzi z teki redakcyjnej „Gazety Polskiej” J. J. Krąszewskiego.
Darował Krąszewski w r. 1912. - Oprawiono w r. 1941.

6448



BIBLIOT
KAROLINA KL.
W ROMANOWIE

Wzrosty topograficzne siedmiogrodu

Turysta przechodzący półn. wschodnią Europę, gdy
minie mrużące stępy północnego wybrzeża morza Bał-
tyckiego i jednolite równiny przy ujściu Dunaju
przyjemniej spocznie jego oko na wyżynie którą tamną
galerię zachodnią potudniowej pochyłości wzniesienia się
w dolinę Risy, dolnego Dunaju. Kraj ten gdy
z czasem stanie się więcej krajem Europy nadszanie
tej stany której widać dnie Sarmacji i brzegi
Renu. Widać dolinę Alutę wzniesioną od jej zro-
dła do ujścia Orenburga, na granicy
Włoskiej, okolicy Hermanstadt, Nagy Erben
i Mühlbach (Scharl-Varos) mierzem nie ustępu-
ją najpiękniejszym widokom krain alpejskich i
pyrenajskich. Wzniesienie to uprzedziło już alpej-
skich tych pięknych i miłych okolic krain
jadranskich i wzniesionych dolin, ale
natomiast piętrzące się nad wzniesieniem pyrenaj-
czym, równiną, góry wzniesione do szczytu gę-
stym liściowym lasem tworzą piękną i jasną,
na oświetlonej i tych naturalnych ordów ziemi Łachadu
strukturę naprosto wyrównałą i usłaną.

Tę to ułotności pięknych lasów jasnych już być
może nie przedstawia żadny inny kraj Europy. Sied-
miogrodowi winien właściwie swą nazwę Transyl-
wanii (Erdely, po węgiersku kraj las, najwłaściwiej
odpowiadają łacińskiemu saltus - i wzmianko na

zas' Siedmiogrod jest projektadem niemieckiego Luben bür-
ger "wcale niedokładne, gdyż jak uwaria pewien pisarz
węgierski liczb tych grodów lub miast uprzywilejo-
wanych wynosi dziewięć nie zaś siedm -

Potrójemu górystemu, wzniesionemu i lesnemu
kraj ten winien jest klimat zupełnie kontynen-
talny, równie przyjemny dla ^{dla roślin i zwierząt} hodowania ^{przez} prawnego
przykrytych niekiedy mrozów i upałów zimowej i me-
nych skwarów latem. Waga klimatyczniejszy niż w Wę-
grych - średnia temperatura jest niższa niż na
równinach Węgier pod jedną szerokością i zbliża
się w miarę zbliżania ku Karpatom. Można
pomiędzy że kraj ten posiada ujętość równi-
ny Węgierskiej od której tak go równi mało
widać jego widać. Prawda że górnym potokiem
mniej tu sprzyja roli, ale zato te góry które
wszędzie oprócz kilku smętnych wieśniastków po-
krywa bujna roślinność lasów, zasila je ich
wilgotą, mnostwo potoków i much prosiłocie
obfitych wód, ciągle sprawnych przysparzając to uro-
dzajność gleby, która we wszystkich równinach i dolinach
Siedmiogrodu wszędzie gotowa bujnym płodem obda-
wać pracę rolnika. W mieszkaniu mieszkańców
Siedmiogrodu mało się stara wyptacie się udrzeć
się, bo najdawniejsze naturze - nieprzyjemne potoki
dla handlu i krak zupełnie komunikacji, tamże
wywóz produktów roślinnych i zwierząt cenę ich nader-
niska, podnieca instygując jeszcze przygodną opie-
szość wotostkiego wieśniaka Siedmiogrodu.
Bogactwo przyrodzonego powierzchni ziemi wyrównano

logactwo jej wnętrza

Oprocz niewielkiej ilości węgla i soli ziemnej wszystkie niemal kruszece i mineraly ukrywają góry tutajsze a szlachetne kruszece złoto i srebro któremi w ogóle tak skąpo obdarzona jest nasza część świata nie zdają się dać z łatwością wyzerpać w tej krainie

Polożenie tego kraju pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy, oddzielenego górami od wschodniej i południowej strony, mniej dostępnego z tej strony, uczyniło go naturalnym przedmurem cywilizacji zachodniej od wschodniego barbarzyństwa i hord aryańskich.

Przed ich napływem i francuzami różne ludy, naturalnie musiałe być pod ochroną, w kraju, który nie był chroniony od natury / ~~for~~ mógł im zapewnić choć pewną chociaż niejaką niebezpieczeństwo: tym sposobem można sobie wyobrazić ten etnograficzny labirynt jakiego przedstawia Transylwania. Żaden kraj Europy nie tak małej stosunkowo przestrzeni nie przedstawia tak wielkiego zbiegowiska różnych narodowości. Wszystkie główne plemiona zachodniej i wschodniej Europy, mają większy lub mniejszy udział w zaludnieniu tego kraju. Także widzimy tu plemię węgierskie

reprezentowane większą partią tutejszej
ludności: Włochów albo Rumunów; ple-
mie germańskie - przez tak noma-
nych Sasiów potomków niemieckich osa-
dników; pierwsi azjatyckie przez
Madrarów czyli Węgrów nader tu
licznych oraz z jedno plemieniem im
Szeklerami (Szekler czyli Sekler po wę-
giersku znaczy programierzy strażnik).
Ormian, Greków, Izraelitów i zagad-
kowych Cyganów których liczba zro-
czniejszą tu jest niż w każdym innym
kraju Europy - Są tu rzadziej w mi-
większej liczbie Stawianie różnych
języków prawników których imię
segunije. Stosunki, liźebny i topo-
graficzny typ narodowości jeszcze
promienniejszy ten etnograficzny
odmian - Jedną z nich nie jest
dość przeważająca aby tworzyć
istotną większość; jeżeli zaś jedna
z nich jest liczniejsza, inna przew-
aża na swą korzyść różne okolicz-
ności

historyczne, polityczne i społeczne napewniające jej przewagę. Przez pryzmę szczegółna, rozkład ich jest taki iż odgraniczenie terytoryalne jednej od drugiej jest zupełnie nie możebnem; w jednym i tymże komitacie, w jednym okręgu ledwie nie w jednejże gminie mieszkają pokolenia, pochodzenia, językiem, wiarą i charakterem nie mające, pomiędzy sobą nie wspólnego i których wieki dziedzictwa i obcowania nie mogły zlać w jednolitą familię.

Spis urzędowy ludności w r. 1857 wykonany, podaje następujące rezultaty co do różnych narodowości i wyznań religijnych w Śiedmiogrodzie, przy nowem terytoryalnem odgraniczeniu tj. poddzieleniu 3ch komitatów: Szolnok, Krassó i Fehérvár.

a. We względzie narodowości: Rumunów lub Wołosów: 110433%, Węgrów lub Madziarów: 517531, Niemców 200364, Słowian północnych 1766 południowych 830. Arabów (Cyganów), Ormian. Al. Cygan 10231%.

b. Pod względem wyznań religijnych: Katolików rzymskich 228095, - wschodnich lub greko-katolików 546516, Greko-dynunitorów 623035, Ewangelików Augsburskich 195361 - Reformowanych 265976, Unitaryjstów 48040, Starokatolików 1415%.

Promienną tu stosunek liczby różnych narodowości nie możemy nie zanotować szczególnym, że dawny powiat polityczny Śiedmiogrodu, do r. 1848, na 3 części lub narody Słow, Madziarów i Greków, zdaje się przypominać o tej narodowości która tu jest najbliższą, o Rumunach. Historia tegoż kraju przebywał i rozstrzygnięta przez różności społeczne, tylko, mogą objaśnić te anomalie, które również wciągają, do stosunku różnych wyznań. Obowiązujące przed 1848 r. prawa przynależały do religijnej stanu: katolicki, ewangelicko-augsburski, reformowany i unitaryjki: wznosiły się wyznania wyznawcy zupełnej swobody wykonywania swoich obowiązków, uprzywilejowanie polityczne tych czterech wyznań pochodzi ze stosunków ich do etnograficznych i społecznych podmiotów ludności. Greko-dynunickie i greko-katolickie wyznania należały, wyłącznie do Rumunów, podczas kiedy wszyscy prawie Sasi (Niemcy) są wyznania luterskiego a wszyscy kalwini i w małym wyjątkiem wszyscy katolicy - Węgrzy. Ci ostatni pod względem religijnym dzielą się w ten sposób, że kalwinizm jest religią szlachty i mieszczaństwa miast wewnątrz czyli zachodnim Śiedmiogrodzie, religią zaś katolicka wyznają głównie Węgrzy na całym Wschodzie Śiedmiogrodu u stóp Karpatów wschodni. W pociąg religijny stan wchodzi i Unitaryjka czyli Socynianiska (u nas Arianiska zwana). Główną siedzibą Aryan

jest Koloswar wielkie ognisko madyaryzmu w W. K. Siedmiogrodzkiem. Tutaj
wzrosła się ta najradzykalniejsza i pomyślny sekt jakiego wiśsta wielka re-
forma religijna XVI wieku. Nauka Socyna przysłała tu napewno z Polski
(nie z Niemiec i Litwy) jak myślisz utrzymując, gdyż w
opieraniu autora tej nauki, w Wtorock inkwizycya śc. wypłeniła ją w ob-
cym narodzie a w Niemczech i Litwie ani katolicyzm ani protestantyzm
nawet niechciał dopuścić nauki która uważała za najokropniejszą bluźnier-
stwo przeciwko kardynalnym zasadom wiary. Znany nam dobrze los jaki spotkał
wskazano apostoła tolerancji chrześcijańskiej, Kalkuna, spotkał Michele Servet-
te w Genewie.

Dzieci wolności sumienia i duchowi tolerancji albo nawet indifferentyzm
religijny jak narodził się odrzucając potomków Attyli i Arpada, nauka
Socyna bystro rozszerzyła się w całym kraju pomiędzy klasami wykształce-
niami i w końcu XVI wieku 3/4 ludności Koloswaru było tego wyznania.
W początkach ^{atoli} XVII wieku, liczba unitaryjów zmniejszać się zaczęła
tak dalece iż być może ledwieby jej jakie pozostały się ślady gdyby fa-
natyzm religijny w innym państwie nie readaptował upadającej już świz-
tncy Socyna świętego nasilku w osobach świętych ofiar. Większa część uni-
taryjów Siedmiogrodzickich z pochodzenia są Polacy wygnani z własnej
ojczyzny rok 1653 na swoje opinie religijne; smutny nałotek nietole-
rancji która, nieszczęśliwego króla opata, uwięziła gorzkiem tytułem
prawowiernej; nietolerancji niepolitycznej, niedośćecznej, ślepej. Niedozna-
nej - gdyż nawet w wystawieniu mniemanych powodów tego aktu, objawiało
się wstrząśnięcie na granicę kompetencji jego sprawców. Nie okrywać się śmieś-
nością zgromadzenie polityczne które bierze na siebie inicjatywę sporu teolo-
gicznego? I zgadzając się na tolerancję dla różnych wyznań, porzuciła
jednak sobie rozporządzenie, które aniż na nią nastąpiło, które zaś z pod-
niej wyjęte być mogą? Niepolitycznej - to nie usprawiedliwia się temi
powodami które można by powołać co do Unii, do prześladowania ewan-
gelistów w końcu XVI i na początku XVIII wieku gdy reformacja w kraju arcy-
narodowa, podnosząc język ojczysty wkościele, w wychowaniu publicznym
i nawet w literaturze - stała się, z biegiem okoliczności, wybitną dziedziną
języka niemieckiego w Polsce: gdy greckie prawosławie dotąd akceptowane

Ale fanatyzm religijny nie potrzebuje podobnego Homocenu; nie szuka on sposobnej ofiarności podobnie jak objętne są dlań jego środki; wczorajszym współnik jest dzisiaj jego ofiarą. W gruncie rzeczy mniej tu słu ologmat Trójcy Św. który fanatyzm wystawił na powód banniczyi Arjan; ale głównie - otwarcie drogi do czynności mających na celu zgrządzenie swobody sumienia. W tymto celu przesłaje on chwilowo złym którego wkrótce poświęci nieubłaganej swej rządz niwelowania sumienia ludzkiego, wprowadzenia karności wystraszowej, w której żadna władza ziemską, żadna potęga wnieść swego panowania nie może. -

jakkolwiek wniarę pomiaru się ku Wschodowi, liczebna większość lud-
ności plemienia potomków osadników Trajana, coraz się staje widoczniej-
szą, a to i tu wporząd nich nija wódki znacznej łąbki, Węgry, któ-
ry, nie mogą, nie chcą miarę zerwać związków łączących ich z
matką Pannonią. Lecz nawet biorąc od zachodu, granicę W. K. Śied-
miogrodzkiego, gdybyśmy już zdecydowali się poświęcić pramiany
tam wykorzystaniem i stanowiskiem społecznym, zjawiają Madzar-
ski - większość liczebnej Wołosów; przed dojściem do bramy otwierają-
cej powyższej kraj dla głównej części Dako - rumuńskiej ojczyzny, na
samym wschodzie Śiedmiogrodu u stóp Karpatów, spotkamy u
strany granicznej gęsty kordon niepodkupionych węgierskich Szeklerów.

Przystąpimy teraz do szeregów opisanie bytu i stosunków
każdego z tych głównych plemiń zamieszkujących kraj Śied-
miogrodzki, poprzedzając na niektórych wyjątkowych przykładach.
Zaczniemy od Rumunów. Jest to główna masa mieszkańców
stanowiąca właściwie lud. wiejski wieśm W. K. Śiedmiogrod-
kiem, wspomnieliśmy południowej strefy t. j. kraju Sarwii gęsto
zamieszczonego koloniami Niemieckimi, i wschodniego krańca górnego
zamieszkałego Szeklerami. Naprawdę szukać będziemy wycień i po-
wierchowności tego ludu, obrazów nakreślonych w dziełach
piórem śpiewaka pięknej Syrakuzy. Wołoszyn, w ogóle, żyje nędznie
brudno ale nie mordernie: chaty zaledwie mające zaledwie po-
mor mieszkań ludzkich, oszacowane nigdy nie wysychającym
blokiem; wewnątrz brudno, ciarno, ciemno; w zadymionem pra-
wie niepodobnem do oddychania powietrzu, na kartogu który by
można narwać smięciowiskiem, wegetuje pokolenie które nie zna
i znać nie chce pierwszych wymagań materialnej egzystencji

Nie jest to ta dżdżownica nuda zachodnie proletariusa, która
wyciąga rękę nie o jatkę, ale o zarobek; tutaj ubo-
stwo przedstawiające się w formie nógole odtrą-
żonej jest nieprymuszone, niekonieczne ale jakby
dobrowolne: ten co je przynosi uważa je o lepszym
byciu nie dla tego aby takowy był dlań me-
rosigisiorny, ale że śródki dopisują tego rda-
ja mu się każe; niedła on o drito kci-
rem się nie aptanają ofiary. Skutek to pro-
wadzonej apieszatości tych których próżny
sz, egzaminowane a tatwaść w naspojaeriu
iś mielka. Montieskuś promiariat
tę nieurodzajność gaurtu czyni lud le-
pszym; w każdym razie możemy powiedzieć
że lud ten stwó prymusowo jest względnie pra-
comity. Ale główna przyczyna nędzy po-
wodowanej gnusnością Włoszianina Siedmi-
grodzkiego jest jego ciemnota nieurukona
towarzyszka tego komu Spółceństwo kam-
knie to drogę i adebrato wszelki przepęd
do psztatceria, próbując go wszelkich
praw których używanie dla każdego cto-
mieka jest wyriktoscią bytu spulaczego.
Wogóle, fizyczny kształt charakterem i
obyczajami, Rumunów przedstawia się
jako syn potudnia; atoli w stosunkach
półki fizycznej tego ludu widziemy wielką

światła, różnie od postawionych do narodów Euro-
py i północnego wschodu -

Na wschodzie kobieta w samkuizmie Senaju,
pędzi życie w nieczynności tak fizycznej jak
umysłowej i jemną kandydą podniecającą jej
zmysłowości którą wieloletniemu przta na konysci
uprzywilejowanej strony - Mieszkanczy postu-
dnowej Europy, wogóle nie lubią, żeby ich
kobiety oddawały się pracy: czy to z nie do-
wierciaństwa do zdolności kobiety czy też z
rycerskiej uprzejmności dla niej to pro-
stobrye ryteżbiennia -

U Watochoń szeregów więcej w klasie ludowej.
Kobieta nie tylko podziela pracę męża do-
mowin jego wykreśleniem, ale nadto
przyjmuje na siebie głaiony ciężar ob-
wizków które prawsećnie należą się
mężczyznom -

Odmowa pracy karmi się adziwa oaty
familię, ma myśleć, starem o ma-
nymym ogradku którego produktu
swora główny fułkar Ruonowiczyna
w pro me letniej, pilnuje troydy, za/

Łasiewa i sprężyna w polu; widziarno nawet
koleiety przy ptugu i broni. Probotnik
kierński w Siedmiogrodzie przeto więcej
jest poszukiwany niż męski i stusznik.
Parobek rumuński widzi w sieniach i
swoich świętych: dla niego jest to
przemiennie to co w wyższych sferach spate-
czostwa wyjdzie zamarz dla parmy:
tylko że tam probudka jest wytężenie ma-
teryalna, idzie mu o oszczędzenie sobie tru-
dów życia robotnego i wystąpienie bytu deto-
ry jego gniszności i opieszałości czynią
mu szczególnie przydatnym.

Plakiety rumuńskie przewyższają we
wszystkich fizycznych i artystycznych in-
nych stworzeń Siedmiogrodu. Sami
nawet Madziary tyle upokorzenia na koni
wszystkiego tego co ich ich stycy oddają Wo-
łoszkom jaskółce pierwszeństwa.

Wzrost i praca rozwijają ich siły
fizyczne i berwałpionie koniostone wptywa-
ją na organizację ciała; i ten wszystkiemu
mówią, że rytmiczne oddawanie się ciszej
pracy miewa i skądś wptywy na pte-
kę: jak i we względzie i tarzenia się sto-

stosunek Wotoszki do Węgiełki jest taki
jaki uwariany pomiędzy kaciętami wsi
i miasta i stara Wotoszka jest tylko ad-
varacją, a ile w miedzi ma wdręków.

Porównany przez drugiego czasu praw
spółecznych, wieśniak Wotoszki Siedmiadu,
ma projekta bardzo niedokładne, o pra-
wie wstasności i myślikających z tego obo-
wizkach: w jego przekonaniu wielki ty
uś roszady komunizmu, których tu nie
związuwał żaden St Simon lub Fourier
mianowicie trudno mu się przekonać;
że wyrażywanie drzewa z lasu i wypra-
sanie tak bytów nie jest prawem wspól-
nem dla każdego atomika. Surowe
prawa o polowaniu w cudzych lasach
i ich bezwzględne wykonywanie przez dawny
szereg Władze Komitetowe nie mogły uchronić
od nieuprzązionych myśliwców zwierzęcy
w lasach, tak prywatnych jak skarbowych.
Liczne procesy wymierzone z tych powodów
zawierają co do tej materii ciekawe szcze-
góły. Następujący wrażliwy wypadek najlepiej
karakteryzuje projekta wieśniaków Rusnów-
skich o prawie wstasności lasów i zaradom ich

progląd i na prawa karnące i na obowiązki kobiety. W pułnej gminie Komitatu
Hloromzek, kilku włościan postać obwinionych w wyrosbywanie drzewa z lasie
hr. Markoty. Stawieni przed sądem gminnym którego kompetencya podług
dawnych praw węgierskich rozciągała się do wszystkich spraw miejscowych
tak cywilnych jak i kryminalnych; nie naprzecyli bynajmniej fakty.
Przy widoczności przestępstwa sąd według prawa wskazał winowajców
na miesiąc więzienia i 20 Ttr. sstrafu: gdy wrzaskie włościanów od
swoich kryli ich nie mogą piemiędzy na zapłacenie kary, odsiadywanie
kai więzienia w czasie roboczym narodziły ich na zbyt wielki uc-
cierpek, sąd wchodząc w ich potrośnięcie i zwalając ich obowiązki wgle-
dem rodziny zmienić powyższy wyrok na 15 rok chłosty na każdego.
W wielkiem oburzeniu powstali włościanie przeciw temu nieaktu-
alnemu podług nich okrucieństwu; wrzaskie rzekli "jeżeli już ko-
ńcemie musimy męczyć ciała chrześcijańskie, przylem wam na
męczenie nasze konie".

Na przeciwnym skraju społecznym, zajmowanemu przez
włościan stoją w Siedmiogrodzie Węgrzy. Nie należy wrzaskie u-
ważać ich jako plemię zdobywców, plemię panujące nad
podbitemi Daki i Rumunami. Tylko jedna walka rezultatem
wycieczek może dać zwycięzcy charakter narodu zdobyw-
czego, podobnie jak pojecie narodu podbitego nie oddzielne jest
od pojęcia niezwyciężonej i zakończonyj walki. Rumuni Sied-
miogrodzcy nie mogą być tak uważani; namoczenie najardem
barbaryzmowa w chwili rozpoczynającego się rozwoju ich bytu
społecznego zachowali oni postawę zupełnie bierną. Po Gołach
Słowianach i Awarach, Węgrzy, mogli być uważani przez
włościan jako uwolnители i zdobywcami. To prawda że
w kraju w którym się uchylili zajęli one stanowisko panujące

klasy społeczeństwa ale nie zrobili jej wyjątkowym przywilejem swojego
 plemienia. Świadczy to bardzo wiele imion rumuńskich pomiędzy
 szlachtą Siedmiogrodu; a te imiona noszą niekiedy wotsciciek wotici
 i pól uprawnych przez rolników madiarskich. Tereli zaś w Siedmio-
 grodzie rzywiot madiarski pomiędzy szlachtą jest pomijany, to
 dla tego iż Wotoni mało mieli powołania do wojennego rzemiosła
 które jedno tylko w pierwszych wiekach istnienia państwa Wę-
 gierskiego wynosiło obywatela nad gminę. Podobici i wygładzeni
 nieco przez spotykowanie z Rumunian, Danowie zupełnie odrodzili się
 od wojowniczych swoich przodków, podobnie jak Rumunianie Tra-
 jana i Dyoklecjana może w tym względzie byli podobni do Rumunian
 cesarza Przecpołitej.

Węgry, jakieśmy to powiedzieli, tworzą nie tylko szlachtę Siedmiogrodu,
 ale nadto zaludniają niektóre miasteczka i wieś rozrzucone po mieście
 której główną ludność są Wotoni. Powierzchowność ich siedzisk pomiędzy
 osadami Rumuńskimi oznacza się wielkim ochotliwością i pokorą wia-
 szej karność. Innowolność interesująca jest wewnątrz część Siedmiogrodu
 kamieniana przez Grekierów, dla demokratycznej organizacji tamtego
 społeczeństwa. Narwiśka: panu i chłopu są tu mierzane, każdy mierzaniec
 jest szlachcicem albo jemu równym, każdy wotscianin - gospodarz - dziedzicem
 swojej roli. Prowolność przed sukcesją jest tu wyrażeniem przemijającym podobnie
 jak w całej dziedzinie Madziarów. Prozdobnicze wotscianin przed sukcesją
 jemuże się powiększa tem, iż tu przy objęciu mierzaniec która w rzeczy swo-
 jej nie jest rozdzielna, nie obowiązuje posiadania jeden za spłaceniem in-
 nych sukcesorów, ale takowa sukcesja bez względu na jej drobność, wszyscy
 sukcesorowie pomiędzy sobą dzielą, co częstokroć dochodzi prawdziwie nieprakty-

kwanych rezultato. Prorodnienie wtasności w Siedmiu groduch stosunkowo do
maludnienia jest w wielu miejscach nadzwyczajnem. Zbytne prorodnienie wtasności
stojąc na przeszkodzie dobrej gospodarce, jest przyczyną ubóstwa tutejszej szlachty, ale
nie ma ona wiek do zardzewienia wianym wtasnościom. Stan zrujnowanego szlach-
cia nigdzie nie jest tak rozpowszechniony jak w kraju Węgrych: mając wolne od
długów i hipotek są tu ludzie bezpragnący. To prawda że szlachta węg-
ierska ma do się zajmując swoim budzetem: jego wydatki bezpieczeństwo nie
porusza mu myśleć o jutro. Porusza on w wojnie, nieumiarowana, suge-
instaty a porostawiając się zniwem wstępuje w obowiazki swoich braci szlachty,
obiera niekiedy pewny zawód ~~liberalny~~, ale najczęściej filozofię i flintę na
plecach w charakterze wolno-praktykującego myśliwca, wzywając gościnnosci i roz-
siewu uposażonych współbraci. Wiele znakomitych rodzin szlacheckich dotarło
stopnią ruborato, i, wychowaniem ich dzieci, ba nawet utrzymywaniem bycia
familij, zajmując się dobroczynne w tym celu utworzone stowarzyszenia szlachty.
W ogóle Węgrzy mają jest usposobieni do utrzymywania systematycznej pracy. Jego na-
miętna, ognista dusza kocha mu służyć rąkoma się, w licznych zabawach,
zgrupowaniach literarycznych, biwadach ogólnych. Oddaje on się namiętnie i sku-
pom wyzwoleńcom, nie jako pewny, dojrzały, wytrawny znawca ale jako praw-
dziwy syn natury, z całą potęgą swej gorącej wyobraźni wylewając entuzjazm
który w nim wzbudza poruszenie piskna. W ogóle rozważając charakter i ston-
noci. Nadzwyczaj widziemy w nim najwięcej podobieństwa do szlachty pol-
skiego z doświadczeń starych czasów. Jaz nieograniczona wojna, gościnnosc, ta pro-
stota umysłu, niepowściągnięty popęd namiętności, tatlowi przyjmowania się
silnymi wrażeniami, odwaga poświęcenia niekiedy do szlachetstwa i rycerskie u-
czucia, ale obok pewna mroczność w obejściu się i niepomiarne czasami surowość
dla synów i słuźbików. A tem wstrząskiem nie można nie dostrzec kardy-
nalnej różnicy pomiędzy charakterami tych dwóch typów narodowości. Węgrzy
jest gwałtowny, popędliwy, ale nie brakuje i zimnej rozważliwej; promieniu całej
swej nieustraszonosci nigdy nie ruci się na przedsięwzięcie w którym nie może
być pewnym powodzenia, jedna tylko fatalna konieczność popchnie go na to
może. Do ludu ciót Węgrzy dotychczas należą jego powrochnie znany prawda,
statok wpręża i prawdziwie rycerską wierność w dotrzymaniu danego słowa.
Goniarzem doli jego uczuciem jest mity o goryżu, a raczej zamierzaniu rodzin-
nej strachy, w której, zdaje się mu, iż tylko żyć może. Nie wiem, czy który

narodowej ruci ni dała swej ojczyźnie doświadczenia, w różnym stopniu ujęcia
skutoty i to to Francuzi nawiązują. *Le mal du pays*. Wychożdziwo polityczne, Lania
naukowy, niekiedy ciekawość wpyrują niekiedy Węgra z ziemi rodzinny, ale
ciadne powodzenie, ciadne widoki nie prostaż go umijda roztania się na
zawore z jego krajaz wielkich równin i gór lesistych. W tym względzie Madziar
twórzy odtakczną sprzecznioć ze swym sąsiadem i pseudocywilizatorem Niemcem.

Niechaj wśród starczy i rumieniec zrosta

Odłwini filozof Niemiec wiadomości;

"Tam jest ojczyzna gdzie siedam do stola"

Ty Magyane! ojciec twoich pomny,

Te niewyśsto wtoryci bédreń słowa,

Ktore najdalej potonnoś zachowa;

"Najświętsza matka jest matka Ojczyzna
Gócienna ludom Pannonia nyma,

Kolebna, gdzie nam w jej to łonie leży,

Dla niej żyj więc za nią umieraj matery.

Nie masz pod Otocem piękniejszej krajiny

Od niezmienionej Włchary równiny,

Ogrody Ferty i Cisy obnaw.

Nie masz proroka, nie znamy Mesyana

Teret oba mu ojczyzna nara.

I nie masz bogów prócz Poga Madziarino!"

Nieograniczone porównanie Węgra do wryskiego tego co jest wdzinnem wygrania
się między innymi w jego statczny wierwoć wyerajom i tradycjom ojcio. W
niemi Siedmiogrodzkiej bardziej oddalonej od wptywu europejskiego, ta zachowaw-
czość wydatniejsza się pokazuje niż we włoskich Węgrzech, oobliwioć ku W-
gdyś po miastach, dzieki naptymowi Niemcio, jerys i wyeraje Stenielekie
zdotały się upowrochnić. Wszakże i tu, typno mała wryszej arystokracji przy-
jęła kosmetyki cywilizacji Wiedeńskiej.

Atoli, ta zachowawczość obycrajowa Węgrów sprzyja utrzymaniu się przynaj-
miej w Siedmiogrodzie, wyerajom których pochodzenie datuje czasów panowania
Tureckiego. Wymaga, Jani Węgry ze wick prywatnem życiu, w cześciach kra-
jów bardziej oddalonych od wptywu zachodnio europejskiego; przechowywa się

wiele Trucierzy. Widziemy to wpatrywając się w ich życie i pracę i życie nie w zamknięciu to przynajmniej wprawy do robienia
pracy rzemieślniczej. Takie omówienie Węgrów o niestwierdzonej sumie i nawet braku
obchodzenia się z ich znanymi oparte jest tylko, że strony nie usposobionych dla na-
rodu Węgierskiego pisarzy niemieckich i innych, na zachwaletem capłotowaniu
Tatrowierności publicznej Europy. To ma obłąkanej miedzy zbytem spotęgowym tego
nawodu. Mówimy nie niewątpliwie iż Trucierzy i wględy dla pti Trucierzy
jest obowiązkiem i więcej zachowywanym nawet w najniższych sferach spo-
łeczeństwa węgierskiego. Ta prawda że Węgrzy w natury skłonny do silnych
wrażen jest wgniewie i zemście swej gwałtowny, natomiast gdy jego
uczucie prawości jest uspokojone, ale największe uniesienie nie skłoni go
do kroku którym przeciwnie według jego własnego przekonania uchyliby
swej godności która przebiega się widziemy nawet wójtów klasy ludowej.

Jeżeli uznając te omówienie wprost przeciwnie rzeczywistości, nie mo-
żemy nie wyznać że towarzystwa węgierskie ciężej wiele nabawia
kobiet. Nie należy przecie zapominać że na moralność społeczeństwa
kobieta z powołaniem swego powinna wywierać wpływ tyle zbawienny
ile stanowczy. Lecz wpływ ten wywiera ona nie tylko w życiu domo-
wym ale nie mniej i w świecie, wokoło towarzystwa. Społeczeństwo wy-
widzowane, które o tem ostatnim wiedzieć nie chce, przy całej swej
osławie i naukowoci nadko kiedy może się uchronić przed zarazy społeczeństwa.

Nakreśliwszy wprzód niektóre zarysy charakterystyczne dwóch wari-
etnych narodowości Siedmiogrodu, nie wiele mamy do powiedzenia
otoczyć, o Sasiach czyli Niemcach Siedmiogrodzkich. Oddzielony od
swojego Vaterlandu, tak wielką przestrzenią miejsca i czasu, Niemiec
tutaj nie przesadzić być Niemcem, we wględy języka, obyczajów i chara-
kteru. Zawsze to jest ten dobry, pracowity, gospodarny Bürger, idealnie
zakochany w spokojności duszy przy kufel Trayerisch lub Kaffee, z fajką w
zębach, obojętny na wszystko to co nie dotyka jego domowego ogniska i
jak mówią Węgrzy, filozof na kwestye społeczne i polityczne. Tak w
życiu potocznie, nadko prowadzi nim namiestnicy, tak i w stosunkach
społecznych wyróżnia on najczystszy indyferentyzm gotów stworzyć hardemu

radowi, każdej idei, każdej osobistości, byle jego dobrobytu nie był poruszany. Ale spracowity, gospodarności, i cierpliwość, wytrwałość, lepiej się je sobie radach wrożonych trudnościach i kłopotach, jakie narodziła tak narwana nieprzewidywalność albo proza nieprzewidywalności życia - niż namiętny Madjar lub Rumunięk gorący wkurciach, pomimo pozorów apatyi, jaki mu nadaje jego wrodzone lenistwo.

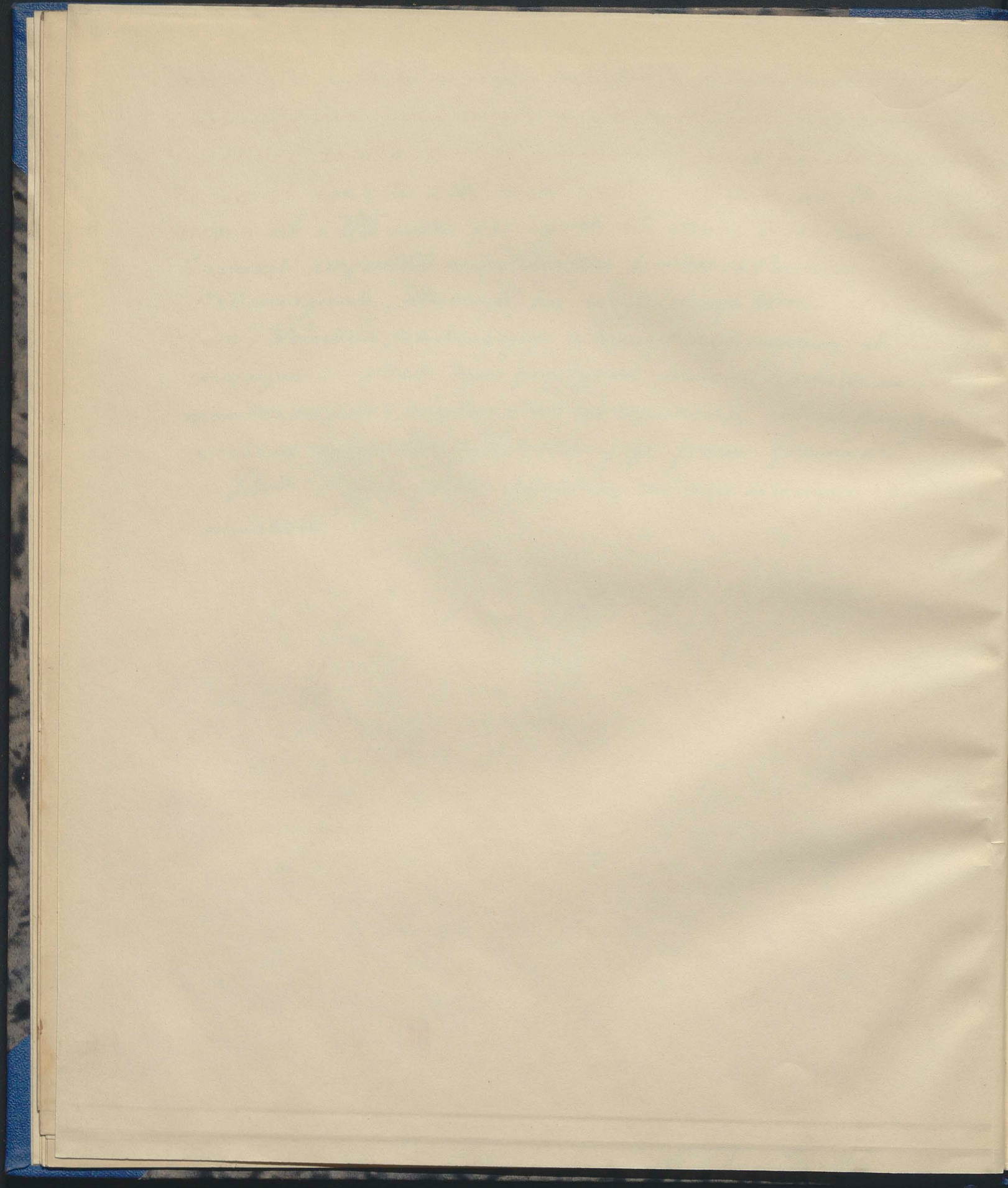
Początek osad Niemieckich w tej oddalonej prowincyi państwa św. Stefana datuje się do XIII wieku. Powołani przez króla Łęczy, rzymski Szwabii i Saxonii, ci prochopni emigranci otrzymali wraz z terytoryum prawa i przywileje zapewniające im zupełny samostan i oddzielenie etnograficzne. Gdy państwo jakie, dla załatwienia swego zbyt obzernego terytoryum w stosunku do ludności, szuka rozszerzenia jej w krajach sąsiednich, powinno przed innemi oddawać pierwszeństwo, ludnościom sąsiednim najbardziej zbliżonym do niego we względzie etnograficznym, lub takiej narodowości która najwięcej podaje terytoryu do zlatania z narodowością miejscową. W każdym razie stawia ono za warunek obcym przybyłym, gotowość zerwania z bliskiej przynależności wytyczkich wartości krajowych zdawno ich ojczyzny.

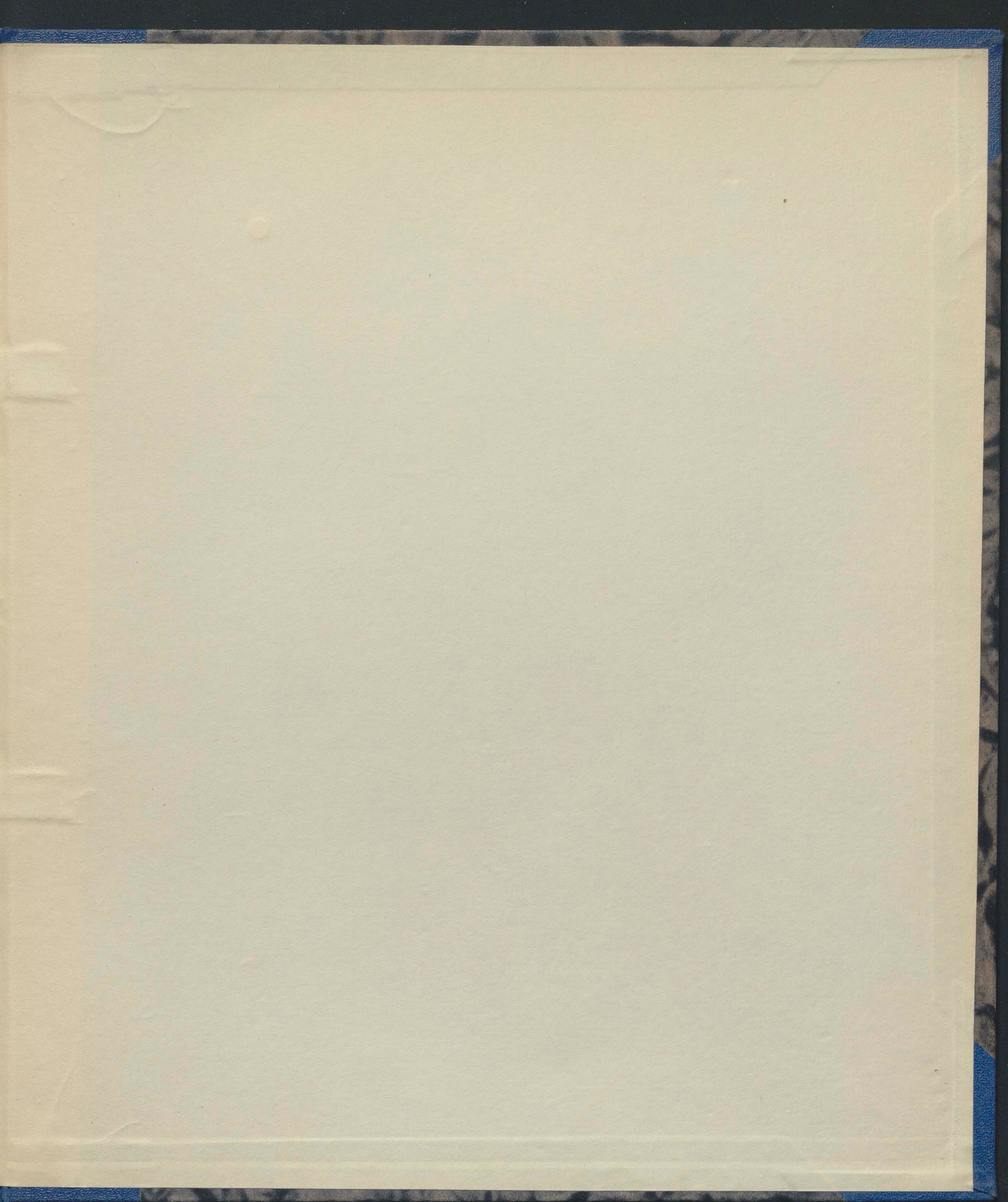
Ale inaczej sadzone w wieku rozprężenia powrochnego w świecie politycznym, gdy pojęcie narodowości było czymś takim czego nie dawano sobie rachunku. Tu nas załatwiano miasteczka Niemcami, obdarzano jej prawem nadzoborniem i Chetminskiem, rozstrzegano im oddzielenia, jurysdykcya i nie powstawano przeciw temu że Polacy we własnej ojczyźnie mieli sobie nanuczone jeśli nie de jure to de facto dyalekt germanicki. Rozmnożeniu po zgermanizowanych miasteczkach rzymskich, oddzieleni od społeczeństwa jego arystokratycznym pociąganiem, wolli zachować przykroga żargon wyniesiony z kraju z którego wygnali ich religijny fanatyzm, niż przyjąć język narodu, który oświeconiejsi badali im i przez jakiś czas dawać im dowody swej gościnności.

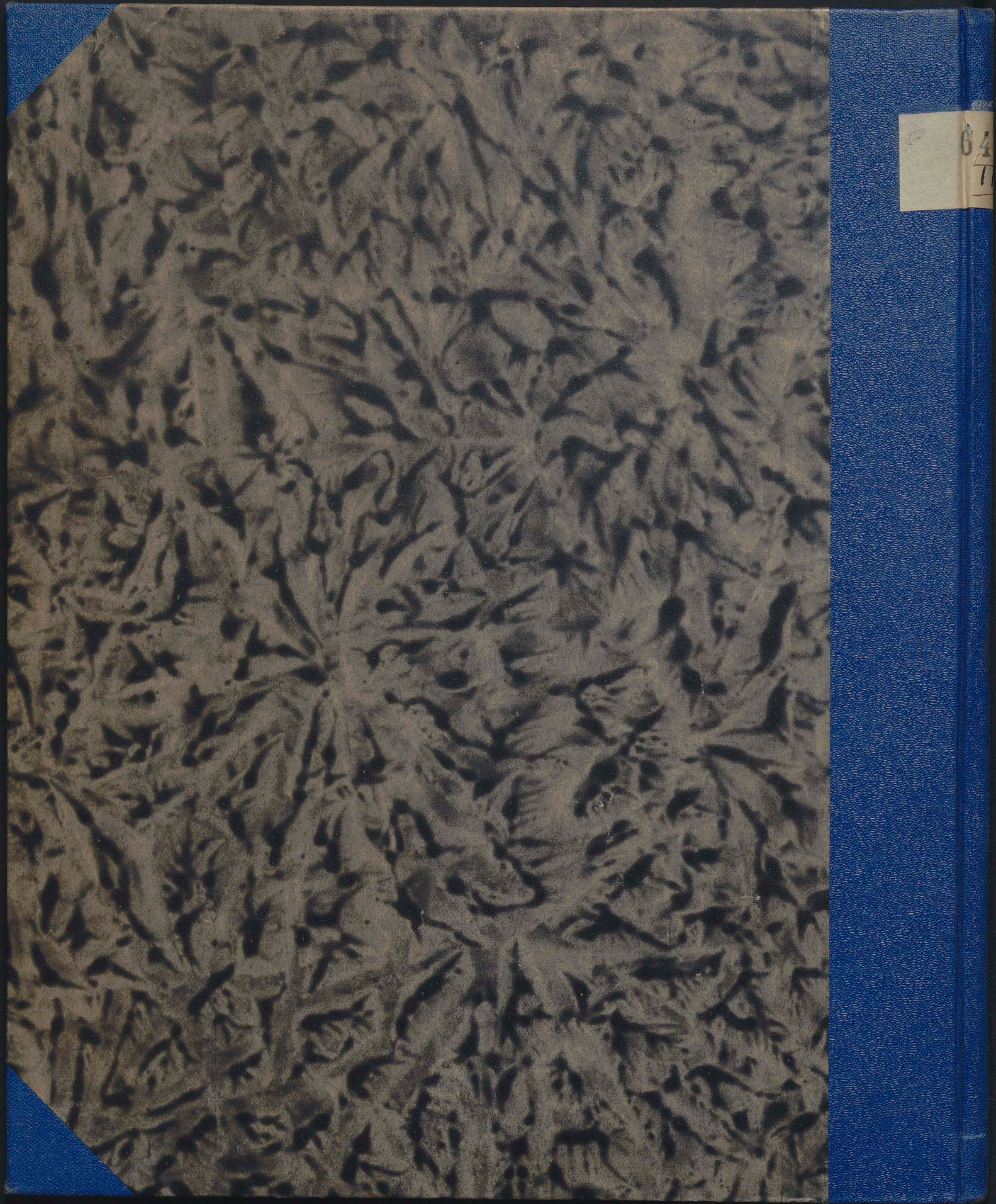
Także była polityka narych sąsiadów i sprzymierzeńców. W dzie-
cinności swem politycznem oni naówczas uważali za obcy
na istotny interes swojego narodu. "Unius populi regnum im-
becile et fragile est" miał powiedzieć król św. Stefan. Ale
Węgry XIII i XIV wieku pokazywali nie mniej idyotyzm polityczny.
Zamiast wywołać współrodaków swoich z Bośni i księstwo
Nadunajskich, otwierali oni ciągle swoje wrota Niemcom, Ser-
bom, Włochom, zastęgując a nawet zupełnie stopniem ob-
wiazując wszystkim tym przybyłym owiem zachowanie języka i
narodowości, nie myśląc otem że wpuścili w dom swój gości którzy
z czasem wypowiedzą, gospodarowi jego prawo gościnności.

Dziś Węgry ciężko ponurają za nadościanę biedy swoich
pródków.









64
7